

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 229 (10991)

Poznań, czwartek 11 października 1979

Cena 1 zł
Wyd. AB

XVI plenarne posiedzenie NK ZSL

System oświatowy na wsi będzie nadal doskonalony

Problemy dalszego doskonalenia oświaty i wychowania na wsi — były 10. bm. w Warszawie tematem XVI plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa.

Wraz z przemianami społecznymi i techniczno-ekonomicznymi, które dokonują się na wsi m. in. w wyniku systematycznego zwiększania dopływu nowoczesnych środków do produkcji rolnej — podkreślono w referacie Prezydium NK ZSL oraz w dyskusji — rosnące zapotrzebowanie na gruntowną wiedzę ogólną i kwalifikacje zawodowe przydatne do prowadzenia intensywnej gospodarki i rozwijania aktywności społecznej.

W doskonaleniu systemu oświatowego na wsi osiągnięto w ostatnim okresie liczne sukcesy. W latach 1973—1979 zorganizowano tu blisko 1770 zbiorczych szkół gminnych, objęto różnymi formami wychowania przedszkolnego prawie wszystkie dzieci 6-letnie, upowszechniono masowo kształcenie nau-

czycieli oraz przygotowano wdrażany obecnie nowy program powszechnej 10-letniej szkoły średniej. Dokonania te stworzyły lepsze warunki przygotowania młodzieży do podejmowania coraz bardziej złożonych obowiązków zawodowych i społecznych.

Za jedno z najważniejszych zadań na najbliższe lata w oświacie wiejskiej, oprócz podnoszenia jakości pracy gminnych szkół zbiorczych uznano przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia rozwoju i doskonalenia systemu przedszkolnego. Do budowy przedszkoli — wskazywano — podobnie jak do remontów szkół powinny jeszcze szerzej włączyć się: spółdzielczość wiejska, SKR-y i PGR-y oraz inne instytucje i zakłady pracy na wsi.

Wiele uwagi poświęcono również wychowawczym i opiekuńczym funkcjom szkoły na wsi. Podkreślano m. in., że istotną sprawą jest dalsze zacieśnienie współdziałania szkół z instytucjami i organizacjami działającymi w środowisku wiejskim.

Rozwój oświaty ogólnej i wy-

chowania na wsi — akcentowano — umożliwia także lepsze przygotowywanie kadr kwalifikowanych dla bieżących i przyszłych potrzeb rolnictwa.

Oświata rolnicza stanowi integralną część wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL. Obecnie realizowany jest rządowy program w tej dziedzinie na lata 1976—1990, w myśl którego w okresie tym wykształcenie rolnicze powinno zdobyć ok. 1,5 mln osób. Podkreślano potrzebę polepszenia organizacji praktycznej nauki zawodu, rozszerzenia działalności szkół rolniczych o profilu specjalizacyjnym, a także dalszego rozwijania pozaszkolnych form oświaty rolniczej, w tym zwłaszcza podstawowych studiów rolniczych.

W podjętej uchwale zobowiązano wszystkie ogniw, instytucje i wszystkich członków stronnictwa m. in. do kształtowania właściwego klimatu i aktywnej postawy służących umacnianiu rangi szkoły i nauczyciela wśród rodziców, i w całym środowisku wiejskim oraz rozbudzaniu aspiracji oświatowych społeczeństwa wiejskiego.

PAP

Znów wzrost ceny złota

Po kilkudniowym spadku nastąpił ponowny skok ceny złota. W środę rano na giełdzie londyńskiej płacono za uncję (31,1 g) tego kruszcu 412 dolarów, co oznacza wzrost o 20,5 dolara od chwili zamknięcia giełdy poprzedniego dnia.

Równocześnie nastąpił ponowny spadek notowań dolara, w stosunku do marki — z 1,7990 na 1,7830, franka francuskiego — do 4,1790 z 4,2120, franka szwajcarskiego — z 1,6245 na 1,6080 i jena z 226,0 na 225,60. (PAP)

Pod patronatem „Głosu”

W niedzielę wyjeżdża Poznański Pociąg Przyjaźni

Jak już informowaliśmy, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz oddział okręgowy Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Poznaniu organizują drugi w bieżącym roku Poznański Pociąg Przyjaźni do Związku Radzieckiego. Jego uczestnicy wyjadą w niedzielę, 14 bm. do Brześcia, Kijowa i Moskwy.

Dobiegają końca przygotowania organizacyjne. Zbiórkę uczestników przewidziano na niedzielę o godz. 17 w poznańskim Pałacu Kultury. Wszyscy proszeni są o odbiór kart uczestnictwa w ZW TPPR w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 37.

Przedstawiciele poznańskiej wsi oraz aktyw poznańskich zakładów i instytucji zjednoczenia wyjeżdżają w składzie „Głosu Wielkopolskiego”, jej przedstawieli udadają się na trasę przyjaźni wraz z ponad 400 jego uczestnikami. (tk)

Temu Pociągowi Przyjaźni patronuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, jej przedstawiciele udadają się na trasę przyjaźni wraz z ponad 400 jego uczestnikami. (tk)

Sport-sport

Polska — Islandia 2:0 (0:0)

Skromne zwycięstwo naszych piłkarzy

W kolejnym meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw Europy w grupie IV reprezentacja Polski pokonała wczoraj w Krakowie Islandię 2:0 (0:0). Bramki dla naszego zespołu zdobył Ogaza w 56 min. i w 74 min. z rzutu karnego.

Reprezentacja Polski, choć odniosła zwycięstwo, swoją grę nie zachwyciła. Podobnie jak w

meczu z NRD napastnicy wykazywali bardzo małą skuteczność. (wil)

W towarzyskim międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim reprezentacji młodzieżowych do lat 21 Polski i RFN, rozegranym 10 bm. w Toruniu, zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 15 min. Janusz Szarek. (PAP)

Poznań miejscem

konferencji poligrafów

Jedną z imprez towarzyszących tegorocznemu Salonowi Wystawowemu MTP „Poligraf 79” będzie VIII Konferencja Naukowo-Techniczna Poligrafów, „Policon 79”, zorganizowany przez poznańską sekcję poligrafów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, przy współudziale Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego, odbędzie się 15 i 16 bm. w Domu Drukarza w Poznaniu. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele przedsiębiorstw poligraficznych i wydawnictw krajowych oraz delegacje poligrafów z ZSRR, NRD, Anglii i RFN.

Celem „Policonu 79”, którego tematem będzie „Sterowanie wartościami tonów w druku wielobarwnym”, jest zapoznanie pracowników poligrafii z najnowszymi koncepcjami polskich naukowców, dotyczącymi druku wielobarwnego. Oczekuje się, że konferencja ta, podobnie jak poprzednie, będzie miała duże znaczenie dla wdrażania do poligrafii postępu technicznego. (gra)

Zmarł N. M. Taraki

Radio Kabul podało, że we wtorek zmarł po ciężkiej chorobie b. prezydent Afganistanu Nur Mohammad Taraki. (PAP)

EWG a import ropy

Na jednodziennym sesji, która odbyła się 9 bm. w Luksemburgu, ministrowie ds. energetyki państw EWG uzgodnili obniżenie kwoty importu ropy naftowej na rok 1980. Ogólna kwota importowa, w wysokości 472 mln ton, ma utrzymać się na niezmienionym poziomie także przez dalszych 5 lat — do roku 1985. Jest to zgodne z zaleceniami, podjętymi na sześciodniowym posiedzeniu „szczytów” państw w ramach Rady Europejskiej. (PAP)

List Biura

Politycznego KC PZPR do S. Misiaszka

Z okazji 75-tej rocznicy urodzin zasłużonego działacza polskiego ruchu robotniczego, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyniej Stefana Misiaszka, Biuro Polityczne KC PZPR skierowało do jubilata list z najlepszymi życzeniami i pozdrowieniami. (PAP)

Warszawska szkoła

otrzymała imię

plk. Z. Żałuskiego

Szkoła podstawowa nr 51 na północnej Pradze w Warszawie otrzymała 10 bm. imię żołnierza, posła na Sejm, pisarza i działacza politycznego, plk. Zbigniewa Żałuskiego.

Na uroczystości przypadającej w przededniu 36 rocznicy utworzenia ludowego Wojska Polskiego, którego dziejopisem był plk Żałuski, serdecznie powitano jego żonę Swietlanę oraz współtowarzyszy walki i pracy. (PAP)

Manifestacja

studentów w Pekinie

Na centralnym placu Tien An Men w Pekinie odbyła się w środę manifestacja około dwóch i pół tysiąca studentów i wykładowców Chińskiego Uniwersytetu Ludowego, jednej z największych uczelni w ChRL, zajmujących się głównie naukami społecznymi. Działalność uniwersytetu została w roku ubiegłym po przeszło 10-letniej przerwie wznowiona, ale większość budynków uczelni, zajętych od czasów rewolucji kulturalnej przez armię, nie została dotąd opróżniona i zwrocona.

Uczestnicy manifestacji nieśli transparenty z żądaniem zwrotu sal wykładowych i pomieszczeń socjalnych, takich jak domy akademickie i stołówka oraz skandowali: chcemy uczyć się, jeść i żyć. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rozmowy Asad — Muti

W Damaszku odbyło się spotkanie prezydenta Syrii Hafeza Asada z przebywającym tam członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej Muhammadem Salihem Mutim. Omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie i drogi umocnienia zwartości krajów arabskich w związku z machinacjami imperializmu syjonistycznego i ich popleczników w tym rejonie.

Manewry w Turcji i Austrii

W tureckiej Tracji trwają manewry sił NATO, przeprowadzane pod kryptonimem „Display Determination 79”. Biorze w nich udział 8250 żołnierzy z 5 krajów: Turcji, USA, W. Brytanii, Włoch i Portugalii. Ćwiczenia, które potrwają do 14 października, odbywają się w ramach jesiennej serii manewrów NATO „Autumn Forge”, a ich celem jest sprawdzenie odporności południowej flanki tego bloku.

Ministerstwo obrony Austrii zakomunikowało, że w dniach od 19 do 22 bm. zostaną przeprowadzone manewry austriackich sił zbrojnych pod kryptonimem „Obrona



Z sadów w Jargoniewiczach, należących do Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Czempiu (Poznańskie) zbiera się dziennie ponad 8 ton jabłek. Na zdjęciu: sortowanie jabłek „Jonatan”.

Fot. — R. Królak

Posiedzenie komisji międzyrządowej w Moskwie

Sprawy elektrowni atomowych

W stolicy ZSRR zakończyło się w środę pierwsze posiedzenie komisji międzyrządowej ds. koordynacji współpracy zainicjowanych przez kraje członkowskie RWPG i Jugosławii w dziedzinie realizacji porozumienia w sprawie wielostronnej międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji i wzajemnych dostaw wyposażenia dla elektrowni atomowych. Uczestniczyły w nim delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, ZSRR a także Jugosławii.

Komisja nakreśliła priorytetowe posunięcia w dziedzinie realizacji porozumienia podpisanego na posiedzeniu XXXIII sesji RWPG a także rozpatrzyła zagadnienia organizacyjne. Przewodniczącym komisji wybrano wicepremiera ZSRR Władimira Nowikowa.

Posiedzenie komisji — jak stwierdza opublikowany w środę komunikat — odbywało się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Pisarze dzieciom i młodzieży

Rozpoczęły się

II Piłskie Dni Literatury

Wczoraj rozpoczęły się II Piłskie Dni Literatury. Przez trzy dni w województwie piłskim gościć będzie grupa pisarzy, ilustratorów, krytyków literackich oraz dziennikarzy czasopism dla dzieci i młodzieży, zajmujących się literaturą dla najmłodszych.

Dni zainaugurowało spotkanie z władzami polityczno-administracyjnymi i kulturalnymi województwa.

Głównym celem tegorocznych dni jest rozwój czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, kształtowanie wrażliwości i od biuro treść literackiej.

Dzieci i młodzież Piłskiego będą miały również okazję spotkać się z znanymi autorami książek m. in. Hanną Ożogowską, Marianem Orłoniem, Lechem Konopińskim, Włodzimierzem Scisłowskim, Sławomirem Kryską, a także z dziennikarzami takich pism jak: „Misi”, „Świerczyki”, „Plomyczek”, „Świat Młodych”, „Na Przelaj”.

Program pobytu twórców w

Piłskim jest urozmaicony. Oprócz licznych spotkań w szkołach i przedszkolach całego województwa twórcy literatury dla dzieci i młodzieży wezmą udział w forum dyskusyjnym, które odbędzie się dzisiaj w Wojewódzkim Domu Kultury. Wezmą w nim udział nauczyciele języka polskiego, bibliotekarze oraz uczniowie szkół średnich z grup fakultatywnych. Cykl spotkań uwieczy tradycyna biesiada literacka.

Zaproszeni na tegoroczne Piłskie Dni Literatury twórcy zapoznają się również szczegółowo z gospodarką i kulturalnymi osiągnięciami województwa. Zwiedzą historyczne szlaki Wału Pomorskiego oraz wzorowe placówki kulturalne — oświatowe dla młodzieży: młodzieżowe domy kultury w Trzciance i Chodzieży.

Nadto w czasie trwania Piłskich Dni Literatury organizatorzy przygotowali kiermasze książki dziecięcej i młodzieżowej oraz pokazy filmów „Król Maciuś I”, „W pustyni i w puszczy” (kino „Iskra”) i filmów o sztuce w KMPiK-u. (wis)

Targi statków

W Rio de Janeiro otwarto międzynarodowe targi statków „Riomar 1979”. Jest to największa tego rodzaju impreza handlowa poza kontynentem europejskim. Biorze w niej udział 400 firm i organizacji z 25 państw. „Riomar” jest organizowany po raz drugi. Rio de Janeiro stało się obecnie głównym miejscem spotkań producentów statków i armatorów.

Cholera w Hiszpanii

Z Pamplony w prowincji hiszpańskiej Nawarra donoszą o umieszczeniu w fałszywym szpitalu 16 pacjentów dotkniętych cholerą.

Lowy na wieloryby

Pomimo presji międzynarodowej, zmierzającej do zaprzestania łowów na wieloryby, którym grozi całkowite wyniszczenie, tysiące mieszkańców Wysp Azorskich kontynuują polowanie na te ssaki morskie metodami odziedziczonymi w wieku XVIII po wielorybników angielskich i amerykańskich. Okalające archipelag Wysp Azorskich wody atlantyckie obfitują wciąż jeszcze w wieloryby.

OD GŁOSY

Zastanawiające, jak rozpowszechniona jest opinia, zgodnie z którą problem palenia tytoniu przesadnie się u nas wyolbrzymia, a w ogóle dealektowanie się papierosem to sprawa osobista zwolenników nikotyny.

W związku z tym — kilka faktów. Według rocznika „World Tobacco and Tobacco Journal International” Polska znalazła się ze swą liczbą 2600 papierosów rocznie na statystycznym obywatela w ścisłej czołówce konsumentów tytoniu. Niepojawiając przy tym jest i to, że papierosy najtańsze, bez filtra, z gorszymi surowcami, stanowią u nas około 85 procent nabywanych.

Pomijając szczegóły, na które brak tu miejsca, stwierdzamy za naukowcami amerykańskimi, iż każdy wypalony papieros skracając życie o pięć i pół minuty; że w roku 1977 w USA w wyniku tzw. chorób odtytoniowych zmarło 320 000 ludzi. Częstotliwość zapadania na rozmaite schorzenia jest w palących większa, stąd też większa u nich, w porównaniu z niepalącymi, nieobecność w pracy i to o 28—45 procent.

W Polsce zagadnieniem tym zajęli się bliżej naukowcy ze Śląskiej Akademii Medycznej, Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz Instytutu Podstaw Inżynierii i Środowiska PAN. Dzień tysięcy zebranych ankiet z dwudziestu zakładów pracy, opracowanych z pomocą komputera, pozwoliło dojść do jednoznacznej ustalenia: medianie, że strata spowodowana paleniem są dwa razy większe niż dochody, uzyskiwane przez państwo ze sprzedaży papierosów. Natomiast dodatkowa nieobecność w pracy, związana z nalogiem osoby palącej, kosztuje społeczeństwo rocznie przeciętnie około 355 zł, zaś niewytworzona przez tegoż pracownika produkcja równa się niemal 4080 zł.

Do myślenia daje przy tym i to, że prawie jedną trzecią ankietowanych nie potrafiła uzasadnić dlaczego pali, aż 15 procent nie było przekonanych, iż dymek z papierosa szkodzi. Wnioski stąd są oczywiste: zjawisko ma charakter społeczny o dużym znaczeniu zdrowotnym i gospodarczym. Wymaga to spotęgowania działań nie tylko (dość osamotnionego) Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu.

WP

Pomyślne wyniki III kwartału

Transport istotnym czynnikiem dalszego rozwoju gospodarki

Pomyślnie zakończyli III kwartał br. pracownicy wszystkich środków transportu. Kolejność przewiezienia w tym okresie łącznie 125,8 mln ton ładunków, czyli o 800 tys. więcej niż przewidywał NPSG, a załoga Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyła plan III kwartału o ok. 200 tys. ton. Natomiast żegluga śródlądowa przewiozła w sumie 6,9 mln ton, czyli prawie tyle co przewidywał plan.

Warto podkreślić, że kolejarka przewieźli w okresie od lipca do końca września br. o 4,2 mln ton ładunków więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Wyższe były również przewozy PKS-u i żegluga śródlądowej. We wrześniu najlepsze rezultaty uzyskano w transporcie ziemniaków, których przewieziono o 85 proc. więcej niż zakładano oraz buraków cukrowych, których przewozy były wyższe o 35 proc. od ustaleń planu. Do-

brze wypadły przewozy kruszyw, przeznaczonych m. in. na potrzeby budownictwa — przetransportowano ich o 26 proc. więcej niż przewidywał plan. Niestety, kolejarzom nie udało się przewieźć planowanych ilości węgla — do wykonania zadań września zabrakło ok. 700 tys. ton tego paliwa. Niezrealizowanie w pełni tych przewozów spowodowało wzrost — na szczęście niewielki — zapasów węgla na składowiskach kopalnianych Śląska. Poniżej planu wypadły przewozy metali i wyrobów metalowych, zboża, rudy żelaza, nawozów sztucznych, cementu, drewna.

Za niepełne zrealizowanie wrześniowych planów przez kolej odpowiedzialność ponoszą również klienci PKP. Niektórzy z nich w ub. miesiącu wydłużyli czas przetrzymywania taboru kolejowego. Szczególnie dużo takich przypadków zanotowano w przedsię-

biorstwa podlegających Ministerstwu Przemysłu Maszyn Ciepłych i Rolniczych, w zakładach energetyki oraz leśnictwa. Wagony zbyt długo stały także w portach morskich.

Zadania IV kwartału są dla transportu wyjątkowo trudne i napięte. Plan przewiduje bowiem, że kolej przewiezie w tym okresie 125 mln ton ładunków, czyli o 8 mln ton więcej niż w tym samym okresie ub. roku, a PKS ma przewieźć 59,6 mln ton, to znaczy o ok. 5 mln ton więcej. Jedynie żegluga śródlądowa ma jeszcze rezerwy zdolności przewozowych. Wykonanie planów ustalonych dla kolei i PKS-u wymagać będzie nie tylko wzmoczonego wysiłku załóg tych przedsiębiorstw, ale także pomocy ze strony wszystkich zakładów pracy. Do minimum trzeba bowiem ograniczyć czas postoju wagonów i samochodów czekających na rozładunek i załadunek. (PAP)

Lutniczy oraz skrzypcowy

Wkrótce ogólnopolskie konkursy muzyczne w Poznaniu

Coraz konsekwentniej Poznań dąży do tego, by stać się centrum polskiej wiołnistyki. Tutaj działają jedyne w kraju klasy lutnictwa — w Liceum Muzycznym oraz w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, tutaj kształcą się grupa zdolnych skrzypków, altowiolistów, wiołonczelistów i kontrabasistów. A przede wszystkim odbywają się tutaj sławne międzynarodowe konkursy (skrzypcowy, lutniczy i kompozytorski) im. Henryka Wieniawskiego. A od kilku lat miasto jest gospodarzem corocznych ogólnopolskich konkursów młodych instrumentalistów. W tym roku zestaw tych imprez jeszcze się powiększy. Za kilka bowiem dni, w niedzielę, 14 października rozpocznie się I Ogólnopolski Konkurs Lutniczy im. Zdzisława Szulca, między innymi współtwórcy tutejszego Muzeum Instrumentów Muzycznych.

Przedmiotem premierowej edycji są skrzypce i wiołonczela — tzw. trzy czwarte — dla dzieci. Dotychczas nadesłano

trzydzieści instrumentów. Ocenia je jury pod przewodnictwem dr. Włodzimierza Kamińskiego. Po zakończeniu tej imprezy, 22 i 23 bm. konkursowe instrumenty będą sprzedawane, poprzez Centralę Handlową Przemysłu Muzycznego, szkółom, a w drugiej kolejności indywidualnym nabywcom. Ogłoszenie wyników nastąpi w sobotę 20 bm. na koncercie w sali Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego — głównego organizatora wspomnianych imprez. Na nagrodzonych instrumentach grać będą uczniowie poznańskich szkół muzycznych, zaś drugą część programu wypełni Piotr Milewski — zwycięzca I Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypków w Poznaniu (także laureat między narodowych konkursów). Koncert ten bowiem jednocześnie zainauguruje drugi krajowy turniej młodych skrzypków. Zgłosiło się doń ponad 30 artystów ze wszystkich liczących się ośrodków muzycznych kraju. Trzyetapowy konkurs potrwa do 28 bm, a pracami jury kierować będzie doc. Jadwiga Kaliszewska. (wig)

Trwa debata generalna na XXXIV sesji ZO NZ

Umocnienie procesu odprężenia, uregulowanie konfliktów w zapalnych punktach naszego globu i ograniczenie wyścigu zbrojeń są problemami pozostającymi w centrum uwagi uczestników debaty generalnej kontynuowanej na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zabierali głos: sekretarz ds. zagranicznych Libii Ali Abd as-Salam Traiki, oraz przedstawiciel Komorów, minister spraw zagranicznych tego kraju, Ali Mroudjae.

Na wieczornym posiedzeniu doszło do żalostnej farsy, której współautorami byli Stany Zjednoczone i Chiny: na trybunie ONZ pojawił się przedstawiciel obalonego przez naród kampański byłego reżimu Pol Pot Pol Pot Sary. Na znak protestu większość delegatów opuściła salę i przedstawiciel obalonej klikki przemawiał praktycznie do pustych krzeseł. (PAP)

Spotkanie ludzi odważnych

Prawo to jedynie zbiór reguł

Było to spotkanie niezwykle, bo przybyli na nie ludzie niezwykli. W Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zgromadzili się wczoraj ci, którzy wykazali się wyjątkowo aktywnością, dzielnością i odwagą. Na drugie wojewódzkie spotkanie ludzi odważnych, zorganizowane przez Wojewódzki Komitet FJN, Komendę Wojewódzką MO w Poznaniu i Prokuraturę Wojewódzką zaproszono ponad osiemdziesięciu mieszkańców Poznańskiego, by w symbolicznej formie i życiowych słowach podziękować im za to, co uczynili.

Ludzie ci, 8 kobiet i 73 mężczyzn — robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi, kierownicy, rolnicy, uczniowie i studenci, żołnierze, emeryci, a także aktorzy (przyczynili się do ujęcia sprawców 26 włamań i kradzieży, pomagali bezinteresownie w gaszeniu pożarów, ratowali ludzkie życie, zapobiegli dokonaniu gwałtów, słowem — własną aktywnością stanęli na straży ładu, porządku i bezpieczeństwa w Poznańskim. Gdy

skrótowo wymieniamy przykłady ich obywatelskiej aktywności nie sposób pominąć faktu, iż oprócz nich wielu bezimiennych poznaniaków dowiodło, że prawo to jedynie zbiór reguł, których przestrzegania strzec muszą ludzie.

Podkreślił to w swoim wystąpieniu prokurator wojewódzki — Wojciech Kłos, przyłączając się do podziękowań i życzeń, jakie w imieniu społeczeństwa Poznańskiego złożył zebranym — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — Franciszek Szczerba. Spośród zebranych za wyróżnienie podziękowali: Janusz Stojek — operator maszyn typograficznych Drukarni Wojskowej w Poznaniu, który w ubiegłym roku pomógł w ujęciu sprawcy włamania do samochodu oraz Leszek Witkowski — oświeceniowiec z Teatru Polskiego w Poznaniu, który pomógł w ujęciu sprawcy jednego z włamań. Obaj wyrazili przekonanie, że podobnych im ludzi jest w Poznańskim więcej. (ask)

Problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej

Konferencja prasowa J. Cartera

W Białym Domu odbyła się konferencja prasowa prezydenta Cartera. Pytania zadawane przez dziennikarzy dotyczyły szerokiego wachlarza zagadnień, zarówno z dziedziny polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

Oto najważniejsze tematy, które poruszył prezydent:

— ratyfikacja SALT II: prezydent wyraził pogląd, że porozumienie SALT II może i powinno być ratyfikowane jeszcze w tym roku. Przynosi ono USA poważne korzyści. Umocnia pokój światowy i bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych, zapobiega rozprzestrzenianiu broni atomowej.

— stosunki amerykańsko-radzieckie: w dłuższej wypowiedzi prezydent omówił rozbieżności dzielące Stany Zjednoczone i Związek Radziecki stwierdzając jednocześnie, że nie mogą one stać na przeszkodzie temu, aby współzawodnictwo obu krajów utrzymywane zostało w ścisłe pokojowych ramach. Tego pragnie administracja Waszyngtońska i o tym samym mówią przywódcy radzieccy. Podstawowym obowiązkiem obu stron jest unikanie wszystkiego co mogło-

by prowadzić do konfrontacji atomowej.

Carter poinformował, że administracja studiuje propozycję zawarte w berlińskim przemówieniu Breżniewa i po konsultacji z sojusznikami ustosunkuje się do nich. Zdaniem prezydenta, problem redukcji sił będzie wymagał jeszcze długich dyskusji i dalszych uzgodnień zanim nastąpi spełnienie postulatów i uspokojenie obaw obu stron.

— Bliski Wschód: Stany Zjednoczone nie podejmą dyskusji z OWP i nie uznają tej organizacji dopóki nie uzna ona rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242.

W zakresie problematyki wewnętrznej pytania i odpowiedzi koncentrowały się wokół walki z inflacją, polityki energetycznej i oszczędzania surowców energetycznych, zagadnienia mniejszości etnicznych i bezrobocia.

Prezydent odmówił odpowiedzi na pytanie, czy wysunie swoją kandydaturę do przyszłej kadencji prezydenckiej ponownie stwierdzając, że oficjalne oświadczenie w tej sprawie złoży na początku grudnia. (PAP)

Telefony

W Chorzowie w Poznaniu

● W Chorzowie w Poznaniu uderzył w tył autobusu nieostrożnie jadący motorowalista. Odnosił on, podobnie jak jadący z nim pasażer, obrażenia.

● U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Palacza w Poznaniu został ciężko ranny mężczyzna, który został potrącony przez samochód osobowy.

● Na ul. Wawelskiej w Pile odniósł we wtorek w nocy ciężkie obrażenia motocyklista, który jadąc nieostrożnie uderzył pojazdem w drzewo.

● Na odcinku Pniewy — Zamorze w woj. poznańskim motorowalista skręcił na pobocze, a następnie „wyładował” w rowie, gdzie przewróciwszy się uderzył głową w kamień. Ciężko rannego motorowistę przewieziono do szpitala w Szamotułach.

● Jazda nieoświetlonym rowerem nie popłaca. Potwierdził to m. in. wypadek w Miostowie, gdzie rowerzysta został potrącony przez „Syrenę”. Ranny rowerzysta przebywał w szpitalu we Wrześni.

● W Gnieźnie z kolei motocyklista najeżdżał na nieprzewidywalnie oświetlony wóz konny. Poszkodowany został motocyklista, który przebywał w szpitalu w Gnieźnie.

● Na ul. Wrzesińskiej w Strzałkowie (Konińskie) został potrącony przez samochód 8-letni chłopiec, który nagle wbiegł na jezdnię. Tym razem skończyło się na lekkich obrażeniach. (b)

„Mały Lotek”

LOSOWANIE I

1 3 10 17 31

LOSOWANIE II

11 16 21 25 32

Końcówka band. 6532

„Express-Lotek”

7 19 28 33 35

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 20 do 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (3—7 m/sec.) południowe.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 17 stopni, w Kaliszu 16 stopni, w Koninie 15 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 15 stopni; ciśnienie 1004,8 hPa, czyli 753,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

KRONIKA DNIA

ROLA TRADYCJI W PRZEMIANACH 35-LECIA

W małej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się wczoraj sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Historii tej uczelni na temat roli tradycji w przemianach społeczeństwa polskiego w okresie 35-letniego PRL. Omówiono znaczenie tradycji historycznych w Wielkopolsce dla procesu przemian w latach powojennych, przemiany w kulturze ludowej oraz procesy historyczne kształtowania się społeczeństwa i narodu socjalistycznego w Polsce Ludowej. (zr)

„DNI ELEKTRYKI WŁOSKIEJ” W POLSCE

W dniach 9—10 bm. odbyły się w Warszawie „Dni elektryki włoskiej” zorganizowane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Stowarzyszenie Elektryków Włoskich oraz Włoskie Towarzystwo Elektrotechniki i Elektroniki. Na konferencjach naukowo-technicznych włoscy specjaliści zaprezentowali osiągnięcia poszczególnych dziedzin elektryki swego kraju.

Do najciekawszych tematów tych konferencji można zaliczyć: projekt instalacji o napięciu miliona woltów, zastosowanie mikroprocesorów w automatyce i pomiarach, zdobycze w zakresie optoelektroniki, a także zarządzanie elektrociepłowniami we Włoszech, rozwój trakcji elektrycznej, czy też wykorzystanie nowoczesnych technik łączeniowych w telefonii. (PAP)

SESJA MEDALERSKA W GORZOWIE

W Gorzowie Wlkp. zakończyła się 10 bm. IV ogólnopolska sesja medalierska poświęcona wspólnym kierunkom rozwojowym tej dziedziny sztuki w krajach socjalistycznych. W sesji uczestniczyli przedstawiciele muzeów, plastycy, krytycy i kolekcjonerzy z całego kraju oraz specjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Związku Radzieckiego.

Sesje medalierskie odbywają się w Gorzowie co dwa lata i są jedyną w kraju cykliczną imprezą o charakterze popularnonaukowym poświęconą upowszechnianiu wiedzy o medalach dawnych i społecznych. PAP

Obrady WHO i UNICEF

Jak należy żywić dzieci

Dwie organizacje wyspecjalizowane ONZ — Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom (UNICEF) omawiają na specjalnej, wspólnej sesji w Genewie problemy żywienia dzieci. Dla zdrowia dzieci karmienie jest rzeczą o znaczeniu zasadniczym, ponieważ błędy żywieniowe należą do najczęstszych przyczyn śmierci nie noworodków.

Szczególnie niepokojąco wygląda ta sprawa w odniesieniu do państw Trzeciego Świata, w których notuje się najwyższy wskaźnik śmiertelności niemowląt, 20—25 razy przekraczający analogiczny wskaźnik dla krajów uprzemysłowionych. Podczas gdy w skali światowej w pierwszym roku życia umiera przeciętnie 1 dziecko na 10, w niektórych najbardziej ubogich krajach do drugiego roku ży-

cia nie dożywa nawet 20 proc. dzieci.

Kilka uczestniczących w sesji organizacji rozpoczęło kampanię skierowaną przeciwko producentom mleka w proszku, którzy — ich zdaniem — stosują niewłaściwe metody propagowania i sprzedaży w krajach rozwijających się. Koszt mleka w proszku jest tam na tyle wysoki, że matki, które zachęczone reklamą chcą karmić nim swe dzieci, rozważają mleko podawane, że niemowlęta są nie dożywione. WHO i UNICEF we wspólnie opracowanym raporcie apelują o wydanie zakazu reklamowania substytutów mleka matki i o umieszczenie na ich opakowaniach informacji, że mleko matki jest pożywniejszym i bardziej wartościowym. PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostępcza red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

Poznańskie samorządy rozliczają zadania

Robotnicze głosy w zjednoczeniach

Temat był wszędzie ten sam: zadania roku bieżącego — jak je realizują zakłady przemysłowe, jakie są perspektywy wykonania tegorocznych planów? Czyli, w przełożeniu na język codzienności, poprawa zaopatrzenia sklepów, lepsze warunki życia.

Zakończyły się konferencje przedstawicieli samorządu robotniczego w ogólnopolskich zjednoczeniach, mających siedziby w Poznaniu. A są to zjednoczenia w branżach o dużym znaczeniu dla właściwego funkcjonowania gospodarki, zaopatrzenia rynku, eksportu przemysłu taboru kolejowego, zaplecza technicznego gospodarki komunalnej, meblarski, koncentratów spożywczych, ziemniaczany. Załogi tych zakładów wiedzą, jak wiele od ich pracy zależy — w trudnych warunkach tego roku podejmują wzmocnienie wysiłku dla pokonywania trudności. Z jakimi rezultatami?

Na konferencjach przedstawicieli samorządu robotniczego w zjednoczeniach oceniono wyniki ośmiu miesięcy. Plan sprzedaży zrealizowały przemysły: koncentratów spożywczych i ziemniaczany. Nie udało się to w pełni przemysłowi taboru kolejowego i zaplecza technicznego gospodarki komunalnej. Największe zaległości ma przemysł meblarski, który plan sprzedaży wykonał tylko w 92 procentach. W tym przemyśle odrobienie wszystkich zaległości, wnikłych z kłopotów surowcowych, nie jest już możliwe. Choć tylko o to, żeby niedobory były jak najmniejsze.

Najważniejszym zadaniem dla załóg jest więc pełne zrealizowanie zadań IV kwartału i do tego zobowiązały się przedstawiciele samorządów. W Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej są takie zakłady, o których już teraz wiadomo, że prawdopodobnie nie będą w stanie wykonać zadań rocznych. Przedstawiciele zakładów należących do Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko” oraz do Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych zobowiązali się wykonać swoje roczne zadania zgodnie z planem. Natomiast członkowie samorządów zakładów ziemniaczanych zadeklarowali zwiększenie rocznej produkcji o 7—8 procent w stosunku do planu. Wymagają tego względy gospodarcze; ziemniaki dobrze w tym roku obrodziły. Spośród zakładów mających siedzibę zjednoczenia w Poznaniu, tylko ziemniaczane

nie borykają się z kłopotami surowcowymi. W pozostałych braki materiałowe, nierytmiczne i niepełne dostawy surowców — to zasadnicze przyczyny kłopotów z planem.

Najważniejsze postulaty, zgłaszane przez przedstawicieli robotniczych samorządów pod adresem zjednoczeń, dotyczyły więc poprawy zaopatrzenia w materiały i surowce. Nasilenie działań zjednoczeń w tym zakresie to także jedno z ważniejszych punktów uchwał. Zjednoczenia zobowiązały się również do interwencji w energetyce. Członkowie samorządów podkreślają, że rozumieją konieczność wyłączenia energii, wskazują na celowość uprzedzenia o tym zakładów, które mogłyby poczynić odpowiednie przygotowania organizacyjne. Na przykład w zakładach koncentratów spożywczych proponowano konkretne zmiany w organizacji produkcji, które pozwoliłyby zmniejszyć straty wywołane ograniczeniem dostaw energii.

Ponadto na wszystkich sesjach zgłaszano wiele innych postulatów świadczących o tym, że w najlepszych nawet zakładach są jeszcze rezerwy — możliwości większej, lepszej produkcji, efektywniejszego gospodarowania. Na przykład w Zjednoczeniu ZTGK członkowie samorządu proponowali utworzenie centralnego banku informacji o nadwyżkach i nie doborach materiałowych, występujących w poszczególnych przedsiębiorstwach, co pozwoliłoby w pewnym stopniu złagodzić kłopoty. W zakładach koncentratów spożywczych, w których 70 procent załóg stanowią kobiety, postulowano ograniczenie ich pracy na trzeciej zmianie. Zjednoczenie ten wniosek przyjęło i stopniowo będzie on realizowany. Z kolei w energochłonnych zakładach ZTGK przyjęto postulat rozszerzenia pracy na zmianie nocnej.

Wnioski przedstawicieli samorządów robotniczych miały różnorodny charakter. Wiele z nich dotyczyło warunków pracy i spraw socjalno-bytowych, które też były jednym z punktów obrad. W przemyśle meblarskim np. wskazywano na zbyt duży jeszcze hałas i toksyczność środków chemicznych. Zjednoczenie zobowiązało się podjąć odpowiednie działania w przemyśle maszynowym leśnictwa oraz w resorcie chemii.

Konferencje były również okazją do podjęcia przez przedstawicieli załóg dodatkowych

zobowiązań. Zakłady zgrupowane w „Tasko” zadeklarowały zwiększenie eksportu do krajów kapitalistycznych, również dodatkowe dewizy zobowiązały się zdobyć zakłady przemysłu ziemniaczanego.

Dyrektorzy zjednoczeń rozliczali się na sesjach z realizacją wniosków zgłoszonych na pierwszych konferencjach przedstawicieli samorządów robotniczych, które odbyły się w grudniu ubiegłego roku. Konferencje zakończone w minionym tygodniu były drugimi na szczeblu zjednoczeń. Jest to więc nowa forma działalności samorządów, wymagająca jeszcze doskonalenia. Już teraz jednak można stwierdzić, że konferencje przedstawicieli samorządów w zjednoczeniach — są potrzebne. Przede wszystkim dlatego, że umacniają rangę instytucji samorządu. Ponieważ zjednoczenia mają uprawnienia do podejmowania decyzji istotniejszych niż przedsiębiorstwa, przedstawiciele samorządów uzyskali możliwość wpływania na ważniejsze decyzje. A dyrektorom zjednoczeń łatwiej zarządzać i egzekwować, jeśli mają bliższy kontakt z załogami.

Konferencje to również okazja do wymiany doświadczeń między samorządami robotniczymi różnych zakładów. Udział w sesjach przedstawicieli władz centralnych umożliwił lepszy przepływ informacji, uwag krytycznych — drogą pozaadministracyjną. Pozwalają te sesje zapoznać się przedstawicielom samorządów z problemami bratnich zakładów i całej branży, uczyć patrzeć na gospodarstwo z szerszego punktu widzenia, niż własne przedsiębiorstwo. Ułatwiają podejmowanie wspólnych inicjatyw. Są forum umożliwiającym bezpośredni kontakt robotników z przedstawicielami zjednoczeń, resortów, władz związkowych.

To pionowe rozbudowanie samorządu robotniczego idzie w parze z jego umacnianiem „na dole”, z coraz lepszym pełnieniem swojej roli przez narady wytwórcze i KSR-y zakładowe. Wzrasta więc udział załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami, a co za tym idzie — ich poczucie współodpowiedzialności. Pozwala to wierzyć, że zobowiązania, które przedstawiciele załóg złożyli w zjednoczeniach — zostaną zrealizowane. Wspólny wysiłek w pokonywaniu trudności przyniesie rezultaty w postaci towarów i usług, na które wszyscy czekamy.

GRAZYNA SZULAK



Medalista z Chodzieży

Wyroby z chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu posiadają najwyższą w kraju czystość bielej i przeświecalność. Za fason i wyszukane zdobienie komplet „Iwona” na targach „Jesień 79” w Poznaniu uzyskał srebrny medal.

Fot. — R. Królak

Sam milicjant nie zaradzi

Jest meldunek. Pewnie gdzieś znowu zdarzył się wypadek. Tak, na drodze ze Środy do Wrześni, czołowe zderzenie „Syreny” i „Fiata”. Są śmiertelne ofiary. Tyle wstępnych ustaleń.

W drogę rusza ekipa milicyjnego pogotowia wypadkowego. Trzeba jak najszybciej dotrzeć do miejsca tragedii. Już są. Zaczynają błyskać flesze aparatów fotograficznych, na paśmie szosy pojawiają się kredowe linie, zeznają pierwsi świadkowie. Należy jeszcze zabezpieczyć miejsce ofiar, a właściwie to, co z niego zostało.

Kolej na sporządzenie dokumentacji wypadku. Tragedię kilkorga ludzi trzeba włożyć w karby zwięzłej, beznamiennej relacji służbowego raportu. Nie takie to proste, bo przed oczyma jeszcze widok tego, co było tam, na szosie. Teraz szczegółowy szkic całego zdarzenia. Na papierze milimetrowym, w skali jeden do dwustu. Trzeba mieć rękę kreślarza, nie można pomylić się ani o włos. Kto tego nie potrafi, nie powinien tu pracować. Bo ten szkic to dokument który pomoże sądowi orzec o winie lub jej braku.

Sierżant sztabowy Waldemar Majkowski takich wypraw ma na koncie bardzo wiele. Ile? Dokładnie nie wie, bo nie prowadzi statystyki. Ale ubierało się, bo już dwudziesty staty rok pracuje w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. A w zeszłym roku w wypadkach drogowych w Poznaniu zginęło 199 osób. W tym, do końca sierpnia 103.

Rozmawiamy. Referent do spraw wypadków drogowych Majkowski odjak jest w milicji, to prawie zawsze pracował w „wypadkach”. No, na początku przez krótki okres kierował ruchem na poznańskiej Kaponierze (a jeszcze przedtem był... ślusarzem). Ale szybko przeszedł, bo najzdolniejszych potrzebowali do innej pracy. Wtedy jeszcze nie było za dużo ludzi z kwalifikacjami. Teraz jest dowódca plutonu. Każdy z jego podwładnych — od kierowcy po ostatniego pasażera pędzącego na miejsce wypadku radiowo — potrafi wykonać cały zakres czynności. W tej pracy trzeba być uniwersalnym.

Choć pracuje już tyle lat, a każdy wypadek ma inne okoliczności, dobrze pamięta, jak to było pierwszy raz. Jechali do Franowa, tam był taki drewniany most. Lubił to miejsce dzieci, bo można było stamtąd popatrzyć na przejeżdżające pociągi. A jak już jakiś przejechał, to biegło się na drugą stronę pomachać ręką na do widzenia. Wtedy jeden małe zginął pod kołami samochodu. Gdy Majkowski z kolegami przyjechali, było już po wszystkim. Teraz, jak widzi bawiące się przy drodze dziecko, to skóra mu ciernie.

Milej janczy starają się zapobiegać niebezpieczeństwu. W zeszłym roku w szkołach i zakładach pracy odbyło 2554 spotkania profilaktyczno-propagandowe.

Kierowcy jakoś nie mogą zrozumieć, że jeśli ktoś ma na przykład 70 lat, to przechodzenie przez ruchliwą jezdnię może nie być tak prostą

sprawą. W końcu z wiekiem refleks się osłabia, orientacja też już nie ta. Ale taki jeden z drugim kierowca wcale nie zwolni. I nie pomagają żadne apele. Pozostało tylko karać, czy co? Sierżant Majkowski wraca znowu do dyżurów w pogotowiu.

— Jak człowiek ma praktykę to wie, co jaki dyżur przyniesie. To zależy od tego czyje imię się w tym dniu obchodzi, czy jest wypłata, jaka panuje pogoda. Może być kłopot albo z tymi, którzy wypiją i pojadą, albo z tymi, którzy nie umieją dostosować się do warunków jazdy. A gdy już zdarzy się wypadek, to sprawy tłumacza się zazwyczaj błądami powodami. Jeden niedawno powiedział, że wpadł w poślizg, to było mokro. A przecież właśnie dlatego powinien jechać ostrożnie.

Gorzej, jak wytłumaczyć się już nie może. Martwe usta nie nie powiedzą. Niewiele wie, że przykry obowiązek powiadomienia rodziny też należy do powinności MO. Przychodzi człowiek do takiego domu, a tam już od wielu godzin bezskutecznie czekają. Zobacz milicjanta w białej czapce i już się domyślą, chociaż jeszcze nie chcą wierzyć. Jak im to powiedzieć? Dobrze jest czasem porozmawiać trochę z sąsiadami. Wtedy łatwiej o właściwe słowa. Tu trzeba wiele taktu, nie można być po prostu urzędnikiem. Trzeba znać życie i umieć odczuwać tak jak ludzie. Zresztą te cechy przydają się zawsze. Także wtedy, gdy należy kogoś ukarać. Bo autorytet uzbrojony w sam tylko mundur nie jest zbyt wiele wart.

Majkowski dobrze wie, co mówi. W końcu jest najstarszym i najbardziej doświadczonym pracownikiem wydziału. Przez ten cały czas wychował wielu młodych pracowników. Także tego, który przed pół godziną przyniósł kawę. Chociaż jest młody, to lekka łysina sprawia, że wygląda poważnie. Dlatego mówią na niego pułkownik.

Można powiedzieć, że to o czym opowiadał sierżant Majkowski jest ostatnim ogniwem pracy milicji drogowej. Bo przecież robi się wszystko, żeby pogotowie wypadkowe wyjeżdżało jak najprędzej. Pracują milicyjne ekipy kontroli technicznej. Inni znów współpracują z fachowcami od inżynierii ruchu drogowego (organizacja ruchu, oznakowanie dróg i ulic, właściwe funkcjonowanie urządzeń zabezpieczających, usytuowanie przejść dla pieszych, oznakowanie robót drogowych). Przeprowadza się różnego rodzaju operacje drogowe (w ubiegłym roku było ich 74). Organizuje się wreszcie spotkania i pogadanki. Ale wypadków wciąż jest niestety sporo. Dobrze choć, że mimo wzrastającego ruchu, ich liczba nieznacznie się zmniejsza. W tabeli wypadków w województwie poznańskim pod datą 1978 zanotowano liczbę 2028. Po ośmiu miesiącach tego roku 1278. Wyobraźnia łatwo podpowie ile tragedii za tymi cyframi się kryje. Ale liczby te mówią też, że przydałoby się jej znacznie więcej, zwłaszcza kierowcom.

JAN BIŁOS

Zdanych Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wynika, że w urzędach wojewódzkich połowa, zaś w urzędach stopnia podstawowego — 14 procent pracowników ma wyższe wykształcenie. Prowadzi to do wniosku natury ogólnej, że co piąty pracownik urzędu administracji terenowej ma za sobą edukację na poziomie akademickim, a znacznie większy odsetek — rozmaitego rodzaju kursy dokształcające. W chwili przeprowadzania reformy administracyjnej w takich na przykład urzędach stopnia podstawowego wykształcenie akademickie posiadało zaledwie 6 procent pracowników.

Te pozytywne trendy nie przesłaniają jednak faktu, że urzędom nadal brakuje wykwalifikowanych sił, zwłaszcza prawników, inżynierów budowlanych i architektów. Jednakże podnoszenie kwalifikacji urzędników nie jest jedynym kierunkiem doskonalenia pracy urzędu. Dobremu pracownikowi potrzebne jest także dobre prawo.

Trzon naszego prawa administracyjnego — Kodeks Postępowania Administracyjnego —

był w chwili narodzin, tj. na początku lat 60-tych, kodeksem nowoczesnym, skutecznie normującym poczynania administracji i dobrze strzegącym praworządności. Wszelako starzeje się wszystko, a więc zestarzał

Urząd — obywatel

Doskonalenie ludzi i... prawa

się także KPA, głównie zresztą za sprawą reformy administracji. Już wtedy nowelizacja KPA została przesądzona i w gruncie rzeczy od tamtego czasu trwał wszechstronny proces nad nowelizacją tej także ważnej ustawy. Teraz — po akceptowaniu przez Biuro Polityczne KC PZPR głównych założeń zmian — projekt jest prawie gotowy i zapewne niedługo z inicjatywą posłów wejdzie oficjalnie do Sejmu.

Zmian przygotowuje się wiele — różnego kalibru i charakteru. Sądzę, że prawnicy wybaczają mi, jeśli powiem, że zarówno

punktu widzenia obywatela, jak i z punktu widzenia społecznego najważniejsze nie są ani regulacje dostosowujące przepisy do nowej struktury administracyjnej, ani unifikacja postępowania administracyjnego, ani

nawet obłożenie rygorami urzędniczej opieszałości, lecz wszystko to, co składa się na lepsze gwarancje praworządności i sprawiedliwości wszelkich poczynañ władzy w stosunkach z obywatelami.

Nasze prawo, choć w zasadzie dobrze spełnia tę gwarancyjną funkcję — od 1975 r. zawiera jedną, ale dość istotną lukę. Reforma administracji, a ściślej biorąc przepis sformułowany na jej podstawie w ustawie o radach narodowych spowodował

zasady dwuinstancyjności w postępowaniu administracyjnym. A jest to zasada, która — by użyć słów eksperta i spiritus movens prac nad nowelizacją KPA, prof. Sylwestra Zawadzkiego — powinna mieć rangę podstawowej zasady ogólnej w naszym systemie prawnoustrojowym.

Po reformie administracji od decyzji wojewody jako pierwszej instancji formalnie odwołania nie ma. Resort administracji zmuszony jest do rozpatrywania formalnych skarg, a faktycznie odwołań. A przecież odwołania od decyzji organu administracji państwowej to zabezpieczenie interesów obywateli i więcej — interesu społecznego. Każda bowiem wadliwa decyzja urzędu administracji ma znaczenie nie tylko indywidualne, ale nabiera nośności społecznej. Całkiem przeto słusznie przygotowywana nowelizacja zmierza w kierunku przywrócenia pełnej dwuinstancyjności przez uznanie właściwych ministrów i kierowników urzędów centralnych za instancje odwoławcze wobec de-

Dokończenie na str. 4

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Dwusetna rocznica śmierci K. Pułaskiego

Bohater dwóch kontynentów

11 października 1779 roku po bitwie na Savannach zmarł Kazimierz Pułaski — generał amerykański, dowódca legionu nazwanego jego imieniem. Miał 32 lata i sławę najdzielniejszego, obdarzonego niezwykłym zmysłem taktycznym i niepospolitą odwagą oficera.

Pierwszy polski żołnierz — tułacz zginął na obcej ziemi w walce, którą rozpoczął we własnej ojczyźnie — o wolność i sprawiedliwość.

Syn współtwórca konfederacji barskiej, Józefa Pułaskiego, od początków jej trwania dał się poznać jako znakomity żołnierz i taktik, w szybkim czasie uzyskując opinię najwybitniejszego dowódcy. Od pierwszych walk pod Chmielnikiem i w obronie Berdyczowa jego nazwisko staje się synonimem męstwa, odwagi, żelaznej woli. Dzieje konfederacji barskiej nierozdzielnie związane są z jego nazwiskiem. Lata 1769—1772 to okres nieustannej walki, z której raz wychodzi jako zwycięzca, innym razem jako pokonany. Po klęsce w Okopach Świętej Trójcy przedostaje się grzbietami Karpat do Małopolski i stamtąd prowadzi wyprawę na Litwę, gdzie zostaje wybrany marszałkiem konfederacji łomżyńskiej.

Niestety, w tej samej Europie, a zwłaszcza w pewnych jej kręgach, z bardzo złym przyjęciem spotyka się nieudany zamach na króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kazimierz Pułaski, skazany zaocznie na śmierć, musi opuścić kraj, którego wolności bronił z takim męstwem. Po paroletniej tułaczce po Niemczech i Francji organizuje Legion Polski, który u boku Turcji ma walczyć o wolność Polski. I tym razem ogromny wysiłek Pułaskiego zostaje zaprzeczony, ale o jednym „z najdzielniejszych oficerów w całej Europie” dowiedział się przebywający w Paryżu Benjamin Franklin.

W 1777 roku Pułaski znalazł się w Ameryce, by tam na drągłej półkuli, na obcej ziemi walczyć o tę samą ideę — o wolność, odnosząc liczne sukcesy. (PAP)

Konieczność przestrzegania limitów energetycznych

Przedstawiciele okręgowego Inspektoratu Energetycznego w Radomiu przeprowadzili kontrolę przestrzegania limitów mocy i stosowania ograniczeń mocy w 54 przedsiębiorstwach przemysłowych w województwach: chełmskim, kieleckim, krośnieńskim, lubelskim, przemyskim, radomskim, rzeszowskim, tarnobrzyskim i zamojskim. Kontrolowano sytuację dwukrotnie w ciągu dnia — w godzinach przedpołudniowych i w szczycie wieczornym.

Poważniejsze wykroczenia stwierdzono w Fabryce Domów w Ostrowcu Świętokrzyskim (rano przekroczono tam limit o 80 kWh, a wieczorem o 160 kWh) oraz w Zakładach Przemysłu Gumowego w „Stomil” w Sanoku (przekroczony on w porze szczytu wieczornego swój limit o 250 kWh).

Inspektorzy sporządzili protokoły karne przeciwko dyrektorom technicznym tych zakładów. Podobne wnioski sporządzono w związku z nadmiernym oświetleniem sklepów przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Rzeszowie oraz WPHW w Łańcucie, GS „Samopomoc Chłopska” w Kolbuszowej i WSS „Społem” w Radomiu.

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

W tym roku jednym z podstawowych warunków poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną jest racjonalna i oszczędna gospodarka prądem. Sądząc jednak z wyników kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przemysłowych przez pracowników okręgowego inspektoratu energetycznego w Radomiu — nie wszędzie znajduje to pełne zrozumienie. Choć wiele przedsiębiorstw boryka się z deficytem prądu, to jednak — wbrew pozorom — jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie jego oszczędzania. Tym razem chodzi o rzecz najbardziej podstawową, o przestrzeganie przydzielanych limitów energii i zarządzanych ograniczeń w poborze prądu.

Przypomnijmy więc, iż w obecnej sytuacji energetycznej i w nadchodzącym szczycie zimowym stosowanie wspomnianych limitów i ograniczeń jest zasadniczym środkiem dyscyplinującym gospodarkę prądem w zakładach przemysłowych, dzięki któremu możemy wygospodarować przynajmniej część brakujących nam megawatów. Naruszenie tych zasad, przekraczanie limitów o nieprzeznaczonych obowiązków ograniczeń, mimo, że ułatwia sytuację pojedynczych zakładów, to w skali całego kraju dezorganizuje i tak już napięty bilans energetyczny. W rezultacie uniemożliwia się innym odbiorcom korzystanie z energii; rosną straty gospodarcze.

I jeszcze jedno. W wielu zakładach fakt przekraczania limitów energetycznych bardzo często tłumaczy się brakiem urządzeń, pozwalających na szybką ocenę wielkości poboru prądu i podjęcie — równie szybko — decyzji o ograniczeniu jego zużycia. Tymczasem urządzenie takie jest. Skonstruowano je w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie. Jest to przy tym urządzenie bardzo proste i tanie. Jego koszt wynosi zaledwie ok. 30 tys. zł. Od momentu zgłoszenia projektu do opatentowania minął jednak rok, ale dotychczas jego wykorzystaniem zajęło się tylko w Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w „Polmo”. To niekiedy zainteresowanie nowym rozwiązaniem — wynika po prostu — z daniem pracowników inspekcji energetycznej — z niechęcią zakładów przemysłowych; z tego, iż zmuszałoby je ono niejako do rzeczywistego reagowania na wezwania radiowe do okresowego ograniczenia zużycia energii elektrycznej. (PAP)

Ile nas będzie w 2000 roku?

Z najnowszych danych demograficznych wynika, że ludność Polski w 2000 roku wyniesie ok. 41,2 mln.

Jak twierdzą naukowcy, zachowa się dotychczasowa tendencja wyrównywania proporcji płci. Np. w 1975 r. na 1000 mężczyzn przypadało 1059 kobiet. W 1990 będzie ich 1030, a w 2000 r. — 1017.

W/g obecnych prognoz — w miastach będzie mieszkać w 2000 r. prawie 69 proc. ludności naszego kraju. (PAP)

Zdrowotne dręgniaki dla dzieci

Zakłady obuwnicze „Resnan” w Kolbuszowej (woj. rzeszowskie) przystąpiły do serijnej produkcji dręgniaków zdrowotnych dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Przeciwdziałają one zniekształceniom stopy.

Produkcję poprzedziło przebadanie kilkudziesięciu tysięcy dzieci przez naukowców — specjalistów w zakresie chirurgii ortopedycznej oraz fizjologii Instytutu Przemysłu Skórzanego. Opracowali oni specjalne szablony do wytworzenia tego typu obuwia.

Na ostatnich Targach Krajowych w Poznaniu handel z kontraktował w zakładach kolbuszowskich 50 tys. par dręgniaków typu „Bolek”, których wysyłkę do sklepów już rozpoczęto. (PAP)

Awaria

statku „Mazowsze”

Z powodu awarii wahu korbowego jednego z silników, znacznie wcześniej niż planowano, musiał zakończyć się tegoroczny sezon wycieczkowy flagowego statku gdańskiego „białej floty” M/S „Mazowsze”. Awaria nastąpiła podczas podróży okrężnej statku z Gdyni przez Rygę do Leninogrodu na wodach Zatoki Fińskiej. Statek z ponad 120 pasażerami na pokładzie powrócił do Rygi. Armator „Żegluga Gdańska” z konieczności odwołał wszystkie planowane na październik i listopad rejsy wycieczkowe do portów Związku Radzieckiego. (PAP)

sport-sport

Dobra forma pilskich lekkoatletów

Nadal w dobrej formie utrzymują się młodzi lekkoatleci województwa pilskiego. Uczestniczyli oni w dwóch ważnych imprezach — w Grudni, gdzie odbył się puchar województwa nadziei spartakiadowych oraz w Perlebergu (NRD), gdzie reprezentacja Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki uczestniczyła w międzynarodowym memoriale im. F. Jahna.

W zawodach w Perlebergu (określ. Schwerin) reprezentacja województwa pilskiego rywalizowała z najlepszymi zawodnikami i zawodniczkami północnych województw NRD oraz reprezentacją Bydgoskiego. Młodzi sportowcy z Pilskiego spisali się w tych zawodach bardzo dobrze, zajmując szereg czołowych miejsc. Na wyróżnienie zasługują wyniki Barbary Graj w biegu na 100 m w czasie 12,1 sek, Haliny Hyli w skoku w dal 5,67 m (obie z Gwardii Pila); Ewy Gorącej (Orzeł Wałcz) w skoku wzwyż — 155 cm, a także zawodniczek, które zajęły drugie miejsca: Doroty Miśkiewicz w biegu na 100 m w czasie 12,4 sek. oraz Małgorzaty Placek na 800 m, która uzyskała 2:24,2 min. W konkurencji seniorów zwyciężyła ponadto Marzena Ksepko (Orzeł Wałcz).

w pchnięciu kulą wynikiem 11,43 m. Wśród juniorów dobrze spisali się: Adam Kubiak (MKS Chodzież) — trzeci w skoku w dal 6,70 m oraz Tomasz Pawłowski (MKS Chodzież) trzeci w głównym biegu memoriałowym na dystansie 5000 m. Udany występ mieli także chodźlarze: Zdzisław Szlapkin, Jacek Kowalski i Leszek Zachariasz, którzy wystąpili w nietypowej dla siebie konkurencji 1500 m zajmując czołowe lokaty. Na podium stanęli również sprinterzy Jarosław Jerleki i specjalista od biegu na 110 m ppi. — Mirosław Panglis (oba z pilskiej Gwardii).

Na pucharze nadziei spartakiadowych w Grudniadzie zwyciężyła i chłopcy z klubów województwa pilskiego zajęli w punktacji drużynowej zdecydowanie pierwsze miejsce zdobywając 48 pkt., i wyprzedzając reprezentację Torunia i Włocławka — po 39 pkt. Reprezentanci Pilskiego wygrali indywidualnie 10 konkurencji. Na wyróżnienie za służyli przede wszystkim wyniki Zbigniewa Czapiewskiego w pchnięciu kulą — 14,51 m oraz jego kolegi z pilskiej Gwardii — Tomasza Zimnego w biegu na 3000 m w czasie 9:02,8. (wis)

Lech gra z Wisłą w Pucharze Polski

We wtorek w siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Oto wyniki losowania:

Śląsk Wrocław — GKS Katowice
Stal Stocznia Szczecin — Górnik Zabrze
Widzew Łódź — ŁKS
Chrobry Głogów — Gwardia Koszalin
Wisłoka Dębica — Odra Opole
Star Starachowice — Polonia Bytom

Lech Poznań — Wisła Kraków
Gwardia Warszawa — Legia Warszawa

Siedem spotkań pucharowych odbędzie się 24 bm., a mecz Lecha z Wisłą rozegrany zostanie w innym terminie. Mecz ćwierćfinałowy planuje się na 7 lub 21 listopada. Podano także do wiadomości, że ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej została przeniesiona z 2 grudnia na 28 listopada. (PAP)

60 lat studiów wychowania fizycznego

Dla dobra społeczeństwa

W nowoczesnym społeczeństwie ważny jest nie tylko stopień wykształcenia jego obywateli, ale również ich rozwój biologiczny, który kształtować można wyłącznie przez rozwinięcie systemu kultury fizycznej. Z tych tak dzisiaj oczywistych dla każdego rzeczy, 60 lat temu w kilku zaledwie krajach zdawano sobie sprawę. Potrzebę włączenia wychowania fizycznego jako nauki do studium uniwersyteckiego pierwsze zrozumiały dwa państwa — Belgia i Dania. Trzecim była Polska.

5 lutego 1919 roku jeden z twórców poznańskiego uniwersytetu — ówczesnie zwanego Wszechnicą Piastowską — Heliodor Święcicki podjął decyzję o utworzeniu w tej uczelni Katedry Wychowania Fizycznego. Ten fakt zapoczątkował kształcenie w zakresie wychowania fizycznego na poziomie akademickim, trwające nieprzerwanie — z wyjątkiem okupacji — 60 lat. Utworzenie Katedry Wychowania Fizycznego uważa się za początek istnienia pierwszej w Polsce sportowej uczelni — obchodzącej w tym roku 60 - lecie swego istnienia — poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Dzisiejsza AWF to uczelnia dwuwydziałowa, mająca Wydział Wychowania Fizycznego i od 1974 roku Wydział Turystyki i Rekreacji, a od 1971 roku dysponująca filią w Gorzowie. Poznańska AWF kształci łącznie ponad 4000 studentów (w tym około 2000 na studiach dziennych). Ma teraz więcej profesorów i docentów niż miała pracowników w 1950 roku. Działalność Akademii Wychowania Fizycznego sprowadza się głównie do dwóch czynności: kształcenia i wychowania młodzieży oraz pracy naukowej. Od 1975 roku wprowadzono na Wydziale Wychowania Fizycznego na studiach stacjonar-

nych (na studiach zaocznych zrobiono to wcześniej) trzy kierunki: nauczycielski, trenerski i rehabilitacji ruchowej. Na studiach trenerskich można zdobyć specjalizację w lekkiej atletyce, akrobatyce sportowej, koszykówce, siatkówce, pływaniu i wioślarstwie. Wydział Turystyki i Rekreacji kształci studentów w zakresie ogólnej obsługi ruchu turystycznego, rekreacji i hotelarstwa.

Pomyślnie rozwijają się również badania naukowe. Pracownicy AWF koncentrują swoje badania na kwestiach szczególnie ważnych dla praktyki wychowania fizycznego i sportu, a także dla budowania teoretycznych podstaw kultury fizycznej. Kierunki naukowych poszukiwań charakterystyczne dla poznańskiej AWF są następujące: antropomorfologia części miękkich, antropologia sportu, biochemia wysiłku fizycznego, biometeorologia sportu, chronobiologia, psychologia sportu i historia kultury fizycznej.

Akademia Wychowania Fizycznego bardzo korzystnie wpływa na rozwój sportu w środowisku. Pracownicy uczelni są trenerami w klubach, przygotowują plany szkoleniowe, oceniają stan przygotowań zespołów do imprez sportowych, pomagają w opracowywaniu planów wypoczynku dla różnych zakładów pracy. AWF ma również swój własny uczelniany klub sportowy z sekcjami siatkówki kobiet, akrobatyki sportowej i wioślarstwa.

W okresie 60 lat swej działalności poznańska AWF pomogła społeczeństwu rozwiązać wiele problemów z zakresu kultury fizycznej, rekreacji i wypoczynku. Najbliższe lata postawią przed nią jednak nowe zadania, dla wywiązania się z których potrzebny będzie wyżełny wysiłek wszystkich pracowników najstarszej polskiej uczelni sportowej. (wił)

Pierwszy rejs dla poznaniaków

Kolejna linia promowa do Szwecji

Władze obchodzącego w przyszłym roku 300-lecie nadania praw miejskich szwedzkiego miasteczka Karlskrona 32 000 mieszkańców wystąpiły o Polskiej Żeglugi Bałtyckiej o podjęcie regularnych rejsów promowych na trasie Gdańsk — Karlskrona — Gdynia. Propozycja została przyjęta i 6 stycznia 1980 roku wyruszy na tej trasie po raz pierwszy nasz najnowszy prom „Silesia”. Zabierać on będzie na pokład 400 pasażerów.

Prom polski kursować będzie do Karlskrony raz w tygodniu, (zawsze w niedzielę; powrót do Gdańska we wtorek rano).

Organizatorem „dziewięciodniowego” rejsu do Karlskrony będzie poznańskie Morskie Biuro Po-

dróży PZB, a turyści popłyną pod egidą poznańskiej placówki „Gromady”. Tym razem podróż upłynie pod znakiem rozrywki, której program jest właśnie ustalany.

Od stycznia przyszłego roku częściej będzie można płynąć do tego malenkiego portu na południu Szwecji. Już teraz wiadomo, że na tej trasie dla mieszkańców Poznania odbędzie się trzy rejsy z okazji Dnia Kobiet, a WPT „Przemysław” urządzi w lutym wycieczkę pod hasłem „Karnawał na morzu”. Natomiast w maju odbędzie się specjalny rejs dla członków ochotniczych straży pożarnych.

Gościnną Karlskrona przygotowała już foldery w języku polskim oraz specjalną wkładkę polską do informatora o przepisach drogowych obowiązujących w Szwecji. (c)

Doskonalenie ludzi i... prawa

Dokończenie ze str. 3

czyli podejmowanych w pierwszej instancji na szczeblu wojewódzkim.

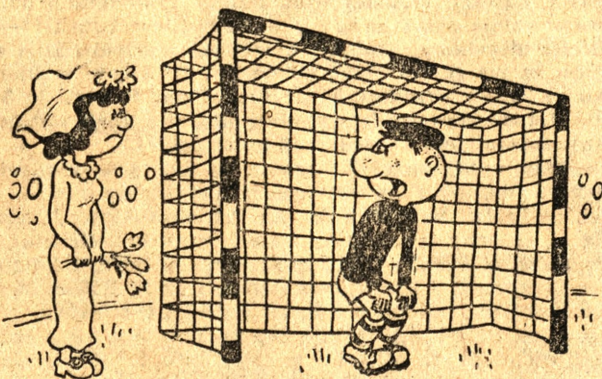
W taki oto sposób nowy kodeks pogłębił praworządność w sensie niejako merytorycznym, od strony zasadności podejmowanych decyzji. Dla pełnej gwarancji praworządności potrzebna jest jednak również bezstronna, fachowa kontrola legalności tych decyzji. Prawo bywa wszak skomplikowane, a ludzie wydający decyzje — omylni i wcale nierzadko się zdarza, że podjęta decyzja, choć na pozór zgodna ze zdrowym rozsądkiem — koliduje z przepisami prawa. Sposób na zabezpieczenie się przed tego rodzaju przypadkami jest właściwie tylko jeden: kontrola decyzji administracyjnych przez organ najbardziej kompetentny, czyli przez sąd.

Te zasady przyjęło szereg krajów socjalistycznych (m. in. ZSRR, Węgry i Jugosławia), a i nam nie jest ona zupełnie obca; choćby ustawodawstwo pracy przewidywało możliwość ingerencji sądu w sprawy nie będące formalnie jego właściwością. Utrzymane w tym duchu propozycje znalezienia KPA nie są więc niczym nowym, a jedynie zmierzają do rozszerzenia zakresu sądowej kontroli praktycznie na wszystkie decyzje administracyjne. W przypadku zaskarżenia decyzji urzędu przez obywatela — sąd

Krótko mówiąc: gdyby nawet sądy interweniować nie musiały (i oby tak było), istnienie takiej możliwości sprzyja poczuciu bezpieczeństwa obywateli i krzewieniu kultury prawnej w społeczeństwie.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

HUMOR I SATYRA



— Nie widzisz, że jestem zajęty?

UNIKNIESZ KŁOPOTÓW I PRACY
KUPUJĄC
DOSKONAŁE GOTOWE WYROBY CIASTKARSKIE



ZAPRASZAMY

do naszych sklepów

CZYNNYCH RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

2 — Os. Bolesława Chrobrego blok 14	10 — 14
6 — al. Marcinkowskiego 14	10 — 14
59 — ul. Dzierżyńskiego 45	10 — 18
124 — ul. Dobrzyckiego 16	10 — 14
— Os. Kosmonautów — Megam	10 — 16
146 — ul. Dąbrowskiego 25	10 — 14
158 — ul. Kraszewskiego 13	9 — 20
169 — ul. Dąbrowskiego 72	8 — 19
264 — ul. Matejki 66	10 — 14
282 — ul. Głogowska 48	10 — 18
311 — ul. Głogowska 111	10 — 14
333 — ul. Głogowska 187	9 — 18
361 — ul. Palacza 92	10 — 18
444 — ul. Fabryczna 34	10 — 18
564 — Os. Powstań Narodowych	9 — 14
571 — Os. Piastowskie 61a	10 — 14
593 — Os. Zwycięstwa blok 25	10 — 16

Życzymy udanych zakupów

„SPOŁEM” WSS

ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu

3112-K1

Praca

Ucznia - cukiernika przyjmę.

Gr. Grunwaldzka 64. 8134g

Potrzebna opiekunka do 3-letniej dziewczynki na 5 godzin. Poznań, Wroclawska 21 m. 21. 8035g

Potrzebna opiekunka do dwuletniego dziecka. Chętnie pielegniarka. Noskowskiego 2 m. 2. 8030g

Przyjmę zduna względnie pomocnika. Obornicka 184 m. 1. 8112g

Przyjmę stolarzy. Stolarnia. Kazimierz Wawrzyniak. Poznań — Szczepanowa, ul. Łopawska 13. Dojazd autobusem 54 z Rataj. 8093g

Uczennicę przyjmę. Pracownia Gorsetów, ul. Chudoby 23. 8024g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. — Kandydaci. Borzysław, p-ta Grodzisk Wlkp. 1361p

Mężczyznę, kobietę samotną zatrudnię (z gotową) na stałe, gospodarstwo rolne. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Stefanikowie, Lenartowice, 63-300 Pleszew. 1353p

Opiekunkę do 1,5-roczonej dziewczynki przyjmę, osobny pokój. Pomogę w nauce. 02-943 Warszawa, ul. Limanowskiego 4 m. 8. 4217g

Potrzebna opiekunka do chorej osoby z możliwością zamieszkania. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Słowiańska 3 m. 4. 4033g

Ogrodnik, rencista, chłopcę potrzebni. Nad Polokiem 25 m. 2. 4351g

Przyjmę dwóch szlifiery — polerników. Dzierżyńskiego 129a godz. 8—14. 4365g

Przyjmę pracę chałupniczą, szycie spodnie lub spodni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4395g.

Poszukuję ogrodnika — samodzielnego prowadzenie. Poznań — Winary. Dobrzyckiego 1. 4403g

Przyjmę pracę chałupniczą, posiadam duże pomieszczenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g.

Zatrudnię krawcowe do szycia koszul. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4447g.

Poszukuję rencisty znającego obróbkę kolorowego papieru fotograficznego. Zakład Fotograficzny, Korałowski, 66-400 Gorzów Wlkp., Gen. Sikorskiego 34, tel. 74-09. 4491g

Zaopekuję się samotnym, chorą w ich domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4535g.

Czeladnika i ucznia piekarskiego oraz panienkę do sklepu pieczywa przyjmę. Borowiak, Poznań, Rynek Śródecki 17. 4584g

Lakiernia samochodowa przyjmie na bardzo dobrych warunkach lakierników, uczniów. Poznań, Dąbrowskiego 437. 4614g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań al. Marcinkowskiego 2a, parter. 6433g

Sprzedaż

Techorzołreki hodowlane sprzedam. Tel. 20-68-56 po godz. 19. 8298g

Atrakcyjny kołuch damski sprzedam. Tel. 220-873. 7430gpr

Encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7094g.

Nowy kołuch damski. Miłkiewicza 34 m. 12, godz. 16—18. 7933g

Maszynę do szycia Singer nową sprzedam, tel. 20-70-56. 8111g

Samochody

Wartburga, starszy typ sprzedam. Wrzesnia, Piastów 10A m. 4. 1382p

Fiat 126, rocznik 1976 sprzedam, tel. 436-01, godz. 14—22. 8223g

Lekarz z powodu wyjazdu sprzedaje Skodę S-100, tel. 431-47 po godz. 20. 8144g

Syrę 105, rocznik 1976 sprzedam, tel. 49-47-32. 8222g

Zastawę 750 w dobrym stanie sprzedam, telefon 463-34. 8021g

Fiat 125p 1500 rocznik 1971 zamienię na Fiat 126p rocznik 1977. Tel. 411-235 godz. 10—18. 8300g

LoKale

Pokoju samodzielnego lub kawalerki blisko Szmarzewskiego — poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8287g.

Lokal na rzemiosło 18 i 30 m² do wynajęcia, tel. 97-97-03. 4061g

Wynajmę garaż ocieplony. Poznań, ul. Śniegockiego 2a (za rondem obornickim). 7954g

Nieruchomości

Działkę letniskową, może być z domkiem kupię, tel. 201-134. 7994g

Dom jednorodzinny z ogródkiem w atrakcyjnej miejscowości w pobliżu jezior i lasów koło Międzybuzia sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1360p.

Zguby

Uciekłego kierowcę taksi, który 9 X o godz. 1.30 zatrzymał się na ul. Czesłowskiej proszę bardzo o zwrot za wyjazd grodzieniem pozostawionej teczki z nutami. Czesłowska 9 m. 5 po godz. 20. 8266g

Różne

Przeprowadzki, przewóz mebli, pianin. Kufel, tel. 33-35-32, Koszńskiego 3.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Paderewskiego 1. Ciesielska. 6397g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów i nakryć do chrztu. Liszkowska, Gwar dii Ludowej 2. 6343g

Anteny telewizyjne i radiowe instaluje WUSP. Tel. 753-34, godz. 13—15, Anioła. 8915g

Taksówka bagażowa nr 14 poleca swoje usługi. Fornalik, tel. 22-17-76, godz. 18—21. 8198g

KOMBINAT BUDOWLANY
POZNAŃ — „WSCHÓD”

Poznań, ulica Obornicka 227/229

ZAWIADAMIA

wszystkich zainteresowanych o

ZMIANIE NUMERÓW

TELEFONICZNYCH

Centrala z nr 404-61 na 22-00-81

Sekretariat z nr 472-61 na 22-07-03

od dnia 12 października 1979 roku.

3386-K1

komunikat

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Poznań — informuje PT Odbiorców na terenie województwa

poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, że

WYŁĄCZENIA PRĄDU

powodowane deficytem energii elektrycznej

na okres do 2 godzin

sygnalizowane są:

3-minutowym ZANIKIEM NAPIĘCIA

na 10 minut przed wprowadzoną przerwą

w dostawie energii.

3397-K1

Dnia 8 października br. zmarł długoletni, zasłużony dla energetyki kierownik Wydziału F-nasowego Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego

mgr EDMUND KURCZODYNA

Był dla nas serdecznym, życzliwym kolegą i przyjacielem.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 października 1979 roku o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu

2464-K3

Dnia 6 października 1979 roku zginął śmiercią tragiczną członek naszego koła

kol. MARIAN FIKSA

leśniczy w Bytniu

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

koledzy

z Koła Łowieckiego Nr 11 w Poznaniu

8311g

† Dnia 8 października 1979 roku zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, siostra, szwagierka i ciocia

LUCJA KOZMA

z domu Przysiecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Ratajczaka 25 m. 11.

8130g

W dniu 8 października br., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła przeżywszy lat 78, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa, babunia, prababunia, siostra i szwagierka, sp.

MARIA PIECZYŃSKA

z domu Augustyniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Przyjaźni, blok II m. 89.

8079g

Dnia 9 października 1979 roku zmarł nagle w 55 roku życia, mój ukochany mąż

STEFAN NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

ZONA

Os. Oświecenia 100 m. 13.

8273g

† Dnia 8 października 1979 roku po długich cierpieniach, zmarła nasza ukochana żona i matka

DANUTA MACZYŃSKA

z domu Kilarska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Mąż i syn

Os. Wielkiego Października 25 m. 78.

8267g

Dnia 7 października 1979 roku zmarł nasz długoletni pracownik — emeryt

FRANCISZEK ŻWAWIAK

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, załoga „Agromet — Rofama”

Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie Wlkp.

2460-K3

Dnia 6 października 1979 roku zginął tragicznie w wieku 22 lat, nasz pracownik

JERZY LISIECKI

W Zmarłym straciliśmy dobrego pracownika i lubianego kolegę.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Klecku.

2456-K3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

EDMUND KURCZODYNA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 11 na Miłostowie.

W smutku pogrążony

żona, córki i rodzina

Os. Wielkiego Października 5D.

8372g

† Dnia 9 października 1979 roku zmarł po ciężkich cierpieniach w 67 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadzius, sp.

KLEMENS WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Findera 22 m. 5.

8357g

† Dnia 8 października 1979 roku zmarła namaszczona Olejami św., nasza kochana córka, mój najdroższy mąż, najukochańsza mama i babunia, sp.

IRENA MYŚKO

odznaczona Medalem Matki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Uroczystość pożegnania Zmarłej rozpocznie się w Salce Pożegnań Domu Przedpożrzebowego na cmentarzu o godz. 13.40.

W głębokim smutku i żalu pogrążony

mąż z synami i rodzicami

Pl. Waryńskiego 3a m. 22.

2390-U3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarła nasza kochana mama, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 67, sp.

JANINA TRITT

z domu Kuczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysła się. Piątkowo, ul. Obornicka 306.

2471-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 października 1979 roku zmarła moja droga żona, matka, teściowa, babunia, siostra i szwagierka

WANDA SROCZYŃSKA

z domu Sosnowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Podkomorska 24 m. 4.

8390g

† Dnia 7 października 1979 roku zmarł mój ukochany brat, przeżywszy 92 lata, sp.

JAN CIESIELSKI

porucznik w stanie spoczynku armii gen. Hallera, kombatan i wojny światowej we Francji, długoletni naczelnik i prezes TKKF, długoletni członek spółdzielni budowlanej i b. wiceprezes.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 10 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W Zmarłym straciliśmy najlepszego przyjaciela i opiekuna.

W głębokim smutku pogrążeni

siostra i przyjaciele

Dawniej Zakoplańska 154.

8319g

† Dnia 7 października 1979 roku, przeżywszy 80 lat, zakończyła swój pracowity, pełen dobroci i poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, prababunia i ciocia, sp.

FRANCISZKA BUDA

z domu Budna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

8025g

† Dnia 7 października 1979 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier i wujek

TEODOR TADAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Grochowska 127 m. 24.

8103g

† Dnia 5 października 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK FRĄCKOWIAK

członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Partyzancka 1 m. 17.

8064g

S. ↑ p.

STANISŁAW KORALEWSKI

zmarł dnia 8 października 1979 roku po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i kochany dziadzius.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Bułgarska 108c, dawniej ul. Rolna 25. 2474-U3

ANTONINA MALINOWSKA

PAŹDZIERNIK
11
Czwartek
Aldony
Emila
Bońce: 6.00-17.00

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 16.30 „Córka pułku”.
MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”.
POLSKI — g. 19 „Wściekłe pieśni”.
NOWY (Scena Nowa) — g. 19.30 „Zabawa”.
PRZEMET
LALKI I AKTORA (z Poznania) — „Faust”.

KINA

BUK: „Szantaż” (ang.).
CHODZIEŻ: „Notec”.
CZEMPIN: „Nie taki zły” (fr.).
GOSTYN: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.).
GNIEZNO: Polonia: „Rocky” (amer.).
GRODZISK: „Szczęśliwy 2” (amer.).
JAROCIN: „Przygody Picassa” (szwedz.).
KALISZ: „Kosmos”.
KŁODAWA: „Nie zaznasz spokoju” (pol.).
KONIN: „Placówka” (pol.).
KOSCIAN: „Rebus” (pol.).
KROTOŚCZYN: „Dziękuję ci, Boże” (amer.).
LESZNO: „Placówka” (pol.).
NOWY TOMYŚL: „Zabójstwo obywatela” (amer.).
OPALENICA: „San Babila” (wł.).
PIŁA: „Wendeta” (fr.).
SOKÓŁ: „Kurierzy dyplomatyczni” (radz.).
PŁEŚNIE: „Panowie dbajcie o żony” (fr.).
PNIĘWY: „Koronczarka” (szwajc.).
RAWICZ: „Szczęśliwy 2” (amer.).
SŁUPCA: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc” (amer.).
SZAMOTULY: „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie” (rum.).
SYCOW: „Dubler” (fr.).
SREM: „Miecz” (węg.).
SŁONÓW: „Gniazdo” (pol.).
SRODA: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hisz.).
TRZCIANKA: „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD).
TUREK: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
WIERUSZÓW: „Poza prawem” (czech.).
WRONKI: „Buffalo Bill i Indianie” (amer.).
WRZESNIA: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
WYCHOWA: „Mistrz kierownicy wiekla” (amer.).
ZŁOTÓW: „Wielki samotnik” (rum.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Czwarte porę roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Trzecie królestwo” — fragment pow. A. Kuśniewicza; 13.35 Czwarte porę roku; 14.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Maszemy przez Polskę; 13.30 Gra Zespołu E. Hendersona; 13.40 Kącik miłośnika; 14.40 Studio „Gama”; 14.45 Inf. dla kierowców; 14.50 Studio Relaks; 14.55 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 15.15 Inf. dla kierowców; 15.55 Głosy i środowisko — gawęda; 16. Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Konec życia; 18.45 Gwiazdy naszych estrad; 19.40 Solo i w kapeli z Sedziszowa; 20.05 Reportaż na zamówienie; 20.20 Znasz — II ten głos; 21.15 Panorama polskiej piosenki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Poznań — muzyka; 23.15 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Konec życia; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Problemy kultury fizycznej; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10. Inicjatywne wydawnictwo młodych; 10.15 Wiersze E. Stachury; 10.30 Count Basie w roli głównej; 10.40 Nie ma marginesu; 11. XIII Festiwal Pianistów Polskich — Słupsk 1979 r.; 11.35 Poradnia Rodzina; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.05 Od miniaturowej inżynierii; 12.25 F. Ries: III Konc. fort. cis-moll op. 55; 12.55 3000 sek. dla saksofonu; 13. Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 R. Wagner: Scena, duet Holendra i Dalandy oraz chór z I aktu opery „Holender tułacz”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Śpiewa B. Paprocki; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16. Piosenki do tekstów J. Zaleskiego; 16.10 G. Baewicz: III Symfonia; 16.40 „Automatyczna ryba” — fragment pow. J. Puszkasa; 17. Tważąc jazzu; 17.20 „Moje fascynacje literackie” — mówi prof. A. Trzebieński; 17.40 Rep. pt. „Raport w sprawie niemieckich”; 18. „Stołeczne Aktualności Muzyczne”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Sładem inwestycyjnych miliardów; 19. Konec, wieczory; 20. Studio Relaks; 20.20 Musica polonica nova; 21. Louis Spohr: Kwintet c-moll op. 52; 21.40 Chansony Clementa „Amiquina wlk. Zespół Wokalny Philippe’a Caillada; 22. Promena-

Pilskie

Inwalidzi nie są osamotnieni

Zakłady pracy, które zatrudniają inwalidów, „spowiadane” są ze swych wyników produkcyjnych tak samo, jak inne. Wiodącym zadaniem jest rehabilitacja ludzi przez los skrzywdzonych. Podjąć ten trud jednak trzeba i warto. Przekonuje o tym przykład Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” w Trzciance (Pilskie).

W zakładzie pracuje 380 ludzi, a dalszych 76 zatrudnia się w systemie pracy nakładczej. Na każde cztery osoby w tym gronie, trzy to inwalidzi.

Troskliwa piecza otacza się tam każdego od pierwszych dni pracy. Wówczas to przeprowadza się wstępną ocenę jego przydatności zawodowej. Czuwa nad tym Zespół Rehabilitacji Zawodowej, którego zadaniem jest wskazywanie odpowiednich do stanu zdrowia miejsc pracy. Liczy się głos nie tylko psychologa i lekarza, lecz i fachowców od produkcji. Każdy początkujący pracownik przechodzi bowiem najpierw — pod okiem instruktora zawodu — okres tak zwanej rehabilitacji podstawowej. Dokonywane wtedy obserwacje umożliwiają podjęcie najbardziej trafnych decyzji o miejscu zatrudnienia.

Ważne też, że wszyscy pracownicy mają zapewnioną fachową opiekę lekarską. Obecnie urządzana jest międzyspółdzielni (w Trzciance działają jeszcze dwie inne spółdzielnie inwalidów) przychodnia lekarska, która siedzibę będzie miała właśnie w „Przyszłości”. Placówkę tę można by zresztą już otworzyć gdyby nie kłopoty z zapewnieniem pełnej kadry lekarskiej. W każdym razie niedługo już będą czekać na pierwszych pacjentów gabinety — kinezyterapii (leczenia ruchem), fizykoterapii (wyposażony również w solux i kwarcówkę) i hydroterapii.

Wiele uwagi poświęca się też zajęciom sportowym. Dwa razy w tygodniu wynajmuje się na ten cel salę gimnastyczną w miejscowej szkole podstawowej. A niewątpliwą atrakcją są również częste wyjazdy na pływalię do Chodzieży. Skorzystać z nich może każdy chętny.

Cenionym przez inwalidów świadczeniem są dogodne możliwości czasowego wypoczynku. A będą one jeszcze lepsze po zakończeniu trwającej rozbudowy ośrodka czasowo-rehabilitacyjnego w nadmorskim Sarbinowie. Odpowiednio wyposażone pawilony zastąpią domki campingowe. Spółdzielnia stara się w miarę możliwości wychodzić naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom także tych inwalidów, którzy w tej chwili formalnie związani z zakładem nie są. Świadczy o tym chociażby opieka sprawowana nad domami opieki społecznej w Gębicach i Wieleńiu.

Ponieważ chętnych do podjęcia pracy w spółdzielni jest więcej, niż aktualna liczba miejsc pracy, prowadzone są przygotowania do otwarcia oddziału w Łoninie. Adaptuje się obecnie na ten cel budynek po miejscowej szkole. Podjęto również starania o zapewnienie tam mieszkań najciężiej poszkodowanym inwalidom.

Wszystkie te przedsięwzięcia stwarzają dogodne możliwości pracy. Na niektórych stanowiskach jest ona nielatawa. A koniecznie trzeba tym wymogom poddać, bo spółdzielnia — wytwarzając wiele elementów z tworzyw sztucznych i drewna — jest kooperantem dużych przedsiębiorstw. Na liście tej znajdują się tacy potentaci, jak „Pollena i Lechia”, „Goplana” czy „Tarpan”. Łączna wartość produkcji przekroczy w tym roku 83,5 mln zł. (jab)

Leszczyńskie

Szosa zamiast leśnego traktu

Ci, którzy do Boszkowa (Leszczyńskie) zmierzają samochodami od strony Poznania, już niedługo będą mieli krotszą drogę. O 7,5 kilometra. Trwa bowiem budowa asfaltowej szosy pomiędzy Buszkiem a wsią Boszkowo. Biegąca tamtejszym leśnym traktem, tej drogą Publicznych w Kościele pomalują zamienia na szosę. Trwałoby to zapewne jeszcze dłużej,

gdyby nie pomoc mieszkańców okolicznych wsi gminy Przemęt. Robią to, czemu nie mogą poddać maszyn: wycinają krzewy i pojedyncze drzewa na poboczach, plantują nasypy i rowy, rozścielają żużel na podsypanie. Jeśli w przyszłości budowę ujęte zostaną środki na dookończenie tej drogi — powinna być gotowa na następne lato. (tt)

Juhas z nizin

Gospodarstwo Włodarczaków w Sremie (Poznańskie) jest nietypowe. Znajduje się bowiem w... środku miasta. Tuż przy rynku jednopiętrowa kamieniczka, kilka mieszkań, jedno z nich zajmuje rodzina Włodarczaków. W podwórzu zaś są normalne zabudowania gospodarskie. Właśnie w nich zimują owce, które obecnie do listopada znajdują się na pastwisku za miastem.

Żeby je wydestak na wiosnę z zagrody, trzeba było zorganizować specjalny transport. To było kłopotliwe dla młodego gospodarza. Obecnie nauczył je maszerować ulicami miasta. Ludzie się oglądają, ale wcale to nie peszy juhasa z nizin, jakim stał się Włodzimierz Włodarczak, obejmujący rodzicielskie gospodarstwo.

Było to 7 hektarów ubogiej ziemi, z tego kilka hektarów stanowiły łąki nadwarczańskie, zalewane wiosną. Ojciec Włodarczaka, parając się innym zawodem, postanowił 10 lat temu założyć owczarnię. Z początku nie było wie-

le sztuk, dopiero gdy chłopak ukończył Technikum Rolnicze hodowla nabrała rozmachu. Rok temu ojciec zmarł, więc teraz Włodzimierz sam musi dbać o stado — 150 sztuk.

Gromadzi w sezonie pasze na zimę, sieje żyto poplonowe i kukurydzę na kiszonki. Wyłoki buraczane musi kupić, bo na jego lichej ziemi buraki cukrowe nie urosną. Bierze różne odpady z gospód, które przydają się również do tuczu świń.

W ubiegłym roku sprzedał 59 owiec o łącznej wadze 2322 kg. W przeliczeniu na hektar użytków rolnych produkcja baraniny wyniosła 612 kg, a wełny 89 kg. Pozwoliło to Włodzimierzowi zdobyć tytuł mistrza produkcji zwierzęcej w chowie owiec w województwie poznańskim. Tytuł i na groda mobilizują do dalszych wysiłków.

Zamierza wyremontować budynek gospodarczy, żeby nastawić się na hodowlę zarodową owiec. Chciałby wygospodarować trochę czasu, aby podjąć studia w Akademii Rolniczej w Poznaniu. (emp)

odpowiadamy

Jacek P. Skoki. — Sabina ochodzi imię 27 października. (2445)

Poznańskie

Zamiaty nie czekają na papierze

Przez wiele lat nie tylko mieszkańcy Kazimierza mówili, że wieś to wyjątkowo senna. W tej codzienności i przyjeździe nie znajdował niczego szczególnego: niewiele zmieniał się wygląd ulic i domostw, małe sklepy nie za checały do zakupów, rzadko pojawiały się afisze o imprezach kulturalnych czy sportowych. Od kilkunastu miesięcy ta siedziba gminy w Poznańskim rozwija się jakby rażniejszym rytmem.

Widzi się to od samego wjazdu do Kazimierza.

Nie tak dawno była tu kiepsko utrzymana droga, teraz — asfaltowa z zabudowanymi poboczami, zielenią i ozdobionymi kwiatami. Jakże zmienił się wygląd — dzięki odnowieniu — placu, będący siedzibą dyrekcji Kombinatu PGR; wokół dużo zieleni, kolorowe elewacje nowych zabudowań gospodarstwa. Naprzeciw odświeżony lokal „Pod pawiem”; duży parking jak przed zajazdem przy ruchliwej drodze, rzadko jest pustawy — wielu motoryzowanych zbacza tu z niedalekiej E-8.

Mało wsi podobnej wielkości ma stację benzynową. A Kazimierz ją od niedawna posiada. Są nawet plany utworzenia w sąsiedztwie stacji obsługi samochodów. To dopiero będzie ulga dla posiadaczy czterech

Gdzie zaparkować?



Niewiele jest w Wągrowcu (Polskie) parkingów, te nieliczne — zwłaszcza w centrum są więc zazwyczaj zapalone do ostatniego miejsca.
Fot. — R. Królak

Kaliskie

Od campingu do... przedszkola

Oddział w Kępnie Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Kaliszu (z siedzibą w Krotoszynie) wykonuje usługi w 23 branżach. Stolarze kępińscy budują m. in. domki campingowe. Chatki te w ośrodku turystyczno — archeologicznym w Bolesławcu, doskonale harmonizują ze zrekonstruowanym drewnianym młynem. Są ocieplane watą szklaną lub styropianem, można w nich zainstalować ogrzewanie elektryczne.

Oddział kępiński WUSP jest też budowniczym przedszkoli. Jedno oddano do użytku w Do ruchowie, a dwa — w Kępnie dla 120 dzieci i w Borzęcicach — (dla 60) — zostaną przekazane w przyszłości. (ewi)

Konińskie

200 imprez o nowoczesności

Od 22 do 27 bm. odbędą się — po raz drugi — Konińskie Dni Techniki. Ich celem jest dalsza aktywizacja środowiska inżynierów i techników dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Tkwią w nich bowiem — jak się ocenia — duże rezerwy. Chodzi szczególnie o wykonanie pomysłów pracowników energetyki, transportu, budownictwa mieszkaniowego i gospodarki żywnościowej.

Podczas „dni” zaplanowano ponad 200 rozmaitych imprez. Będą to spotkania dyskusyjne, wystawy, giełdy projektów wynalazczych i odczyty. Udostępni się do zwiedzania niektóre zakłady pracy. (na)

zawsza o wszystkim

ROCZNICOWA SESJA

SZAMOTULY. 40 rocznica Września stała się w Szamotulach (Poznańskie) okazją do przypomnienia tamtych dni oraz martyrologii mieszkańców miasta. Na te tematy mówiono podczas sesji popularno-naukowej, którą zorganizowały — Towarzystwo Kultury Ziemi Szamotulskiej i tamtejsza biblioteka publiczna. Po dwóch referatach omawiających historię lat 1937—45, rozwinęła się dyskusja, która dla starszych była przypomnieniem pamiętnych dni, a dla licznej młodzieży — ciekawą lekcją historii. (bop)

WYPOCZYNEK NA SPORTOWO

OBORNIKI. Interesującą propozycją wypoczynku, połączoną z wywalizacją sportową, były dla zwłok Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach międzyszakładowe igrzyska. Uczestniczyło w nich 230 pracowników z 10 zakładów przedsięwzięcia. Najatrakcyjniejszą konkurencją spośród dziewięciu okazał się bieg rydwanów. Zwykła reprezentacja zakładu w Obornikach przed Trzcianką i Rogoźnem I. (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 3) „Literatura romantyczna po roku 1830”;
6.30 — TTR. RTSS. Historia (sem. 3) „Styczniowa branka”;
10.05 — J. polski (kl. III lic.) „Inscenizacja teatralna”;
12.00 — Historia (kl. VI) — „Stary i nowy obraz świata”;
13.25 TTR. RTSS. J. polski (sem. 1) „Utwory patriotyczne J. Kochanowskiego”;
14.00 — TTR. RTSS. Chemia (sem. 1) „Tlenki, wodorotlenki, kwasy”;
15.30 — „Decyzje piętnastolatków — Początek” (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieł — Chłopców oraz film TV szwedzkiej „Pippi Lang-

strumpf” (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny — „Kazimierz Pułaski w 200-lecie śmierci”;
17.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
18.25 — „Poligon” (kol.);
18.50 — „Razdminy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „07 zgłoś się” — odc. pt. „Brodna sprawa” — film TP (kol.);
21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.20 — Studio Sport. Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn.

PROGRAM 2
16.20 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
16.45 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
17.15 — „Dom i my” (kol.);
17.30 — „Ex-libris” — program publicystyki kulturalnej;
17.55 — „Tak czy inaczej” — program publicystyczny;
18.25 — Studio Sport — stadion kraju i świata (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. 3 — „Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wdrażanie do samodzielnego myślenia”, cz. 2;
20.45 — NURT — Matematyka, kl. 5 — „Kąt. Mierzenie kątów”, cz. 1;
21.15 — NURT — Pedagogika — „Orientacja szkolna i zawodowa”;
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Świat na małym ekranie”;
22.30 — Nigdy więcej: „Już nie spotkałem wśród żywych” — film dokumentalny.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Telarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56